



Pamiętamy jeszcze czasy kiedy i w lipcu można było prowadzić dość intensywny odstrzał dzików. Rosnące na pegeerowskich polach zboża były dość często nieumiejętnie uprawiane, przeważnie przenużone i z tego tytułu znajdowały się na nich liczne wyłożone łachy, na których co i raz pojawiały się spacerujące po zbożu czarnuchy. Można je było tam spokojnie oglądać a potem ewentualnie strzelać. Teraz jednak tak łatwo już nie ma. Jeśli w zbożach pojawiają się łachy to tylko niewielkie lub pogradowe. Odstrzał dzików znacznie więc w lipcu osłabł. A jeśli się je strzelało, to głównie na leśnych lub międzypolnych przesmykach. W zbożach można było za to obserwować coraz częściej rogacze, wzmagające z każdym dniem swą aktywność w związku z rozpoczynającym się wśród saren okresem godowym - rują.

W lipcu rogacze zaczynają intensywnie szukać partnerek. Ten poniżej, zdaje się, znalazł. I to chyba ostatecznie...
Naszym zdaniem trafił nieźle!



CAŁKIEM DOBRZE TRAFIONY ROGACZ

HUBERT SEWERYNEK NA
POLWANIU W SZKOCJI



SZKOCKIE
SAFARI



MAKI POD LEKOWEM
I KUKURYDZA W BERKANOWIE



Z NASZYCH
ŁOWISK

PODOBNIENIE JAK W ZESZŁYM, TAK I W TYM ROKU DO KORYTEK PRZY SOKOŁÓWCE
ZGLĄDAŁY DZICZKI ZE SPÓŹNIONEGO MIOTU

